



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ŻYCIE WARSZAWY

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 3/5

wydanie

289

3-12-1971

Nr z dn.

Ze sceny WST

„Biesy” — na zakończenie

AUGUST GRODZICKI

O „Biesach” krakowskich wszystkim już napisano. Przedstawienie **Andrzeja Wajdy** zdobyło sławę w całym kraju, niebawem sięgnie po laury za granicą. Zbudowane z niezwykłą wirtuozerią oddaje swym „zdyszczanym” tempem rozpętałe szaleństwo ludzkie powieści Dostojewskiego (w adaptacji Camusa), jednej z największych, jakie napisano w literaturze światowej, najgłębiej sięgającej w otchłań myśli i uczuć człowieka. Wajda tłumaczy myśl Dostojewskiego na język obrazów scenicznych o sugestywnej wymowie. Groza zła ludzkiego narasta tu w atmosferę dręczącą i męczącą, która przytłacza. Atmosferę tę potęguje przejmująca muzyka **Zygmunta Koniecznego** w piekielnym pomieszaniu jakichś ogłuszających zgrzytów gigantycznych ostrzy, przeraźliwych krzyków i obłąkańczych szepotów. Może zresztą jest tej muzyki za dużo, ale jej uderzeniowy charakter — także przez częste powtarzanie — był niewatpliwie zamierzeniem reżysera.

Mimo całej swej wirtuozerii Wajda nie ustrzegł się kilku efektów tanich i lichej jakości (panoptikalny obrazek dziewczynki przy spowiedzi Stawrogina; gryzienie ucha przez Stawrogina, w powieści w całkiem innej sytuacji, tu nie ma sensu; bóle porodowe Marii Szatow). Są to skazy nietrudne do usunięcia w całości, która robi ogromne wrażenie.

Teatr Stary zaprezentował też w tym przedstawieniu bardzo wytrawne aktorstwo całego zespołu w każdej najmniejszej roli. **Jan Nowicki** wyrósł na prawdziwie wielkiego aktora. Jego Stawrogin z zastygającą w złym grymasie twarzą, z nieobecnyimi, zapatrzonymi gdzieś daleko oczami, z przewlepionym, mechanicznym uśmiechem, z maską ukrywającą wewnętrzny niepokój i zbrodnię to kreacja najwyższej klasy, niezapomniana. Obok tego fascynującego demona zła świetny

Wojciech Pszoniak — ruchliwy i oślisły, pospolity lajdak Wierchowieński. Wzruszająca **Izabela Olszewska** jako obłąkana Maria Lebiadkina, pełna godności **Barbara Stawrogina** **Zofii Niwińskiej**, **Wiktor Sadecki** (Stiepan Wierchowieński), **Tadeusz Malak** (Narrator), **Andrzej Kozak** (Kiryłow), **Jerzy Bińczycki** (Kapitan Lebiadkin), **Hanna Halcewicz** i **Maria Rabczyńska** (Liza i Dasha) i jeszcze wielu innych — wszystkich trzeba by wymienić z wysokimi pochwałami.

„Biesy” z Teatru Starego w Krakowie były godnym zakończeniem tegorocznych, tak interesujących Warszawskich Spotkań Teatralnych.